

Oda do śmierci

bogini
nie
już nie chcę
widzieć
spotykać
Jego
choćby w snach
zagubionego
z inną w ramionach

kapłanko mroku
zabierz
zabierz mą duszę
zabij
pozostaw tylko świadomość
bym mogła napawać się
nową tożsamością
upadłego anioła
zabierz me serce
już go nie potrzebuję
bo posiadanie go
sprawia mi tylko ból

uśpij
uśpij moją wiarę
i błądzący po skrajach serca głos
chóru anielskiego
śpiewającego słowa

Pan mym pasterzem
nie brak mi niczego

bo miłości zabrakło
i nadziei
na lepsze jutro